

№ 229.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Urszuli P. M.  
Czw. św. Kordulii.  
Piąt. św. Seweryna B. M.  
Sob. św. Rafała Arch.  
Niedz. św. Jana Kant.  
Pon. św. Ewarysta F.  
Wt. św. Sabiny P. M.

Wschód słońca: godz. 6 m. 38  
Zachód słońca: godz. 4 m. 51  
Dług. dnia: godz. 9 m. 14

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, sportowy i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 21 października 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Na desłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Pierwszorzędny Teatr

„ODEON”

Przejazd 2 róg Piotrkowskiej. — Począwszy od czwartku dnia 22 października r. b.

W 3 częściach: Przebieg całego dorocznego wielkiego uroczystego

**ODPUSTU** dnia 8 września 1908 r. w Częstochowie na Jasnej Górze

z udziałem wszystkich

**Łódzkich Kompanii**

i ogólnem uczestnictwem około 200,000 pańników.

Zdjęcia te wykonane zostały w Niedzielę 6-go, Poniedziałek 7-go i Wtorek 8-go września r. b. przez teatr „Odeon”, innym teatrze w Łodzi pokazywane nie będą.

Oprócz tego pokazywany będzie

„Cud św. Elżbiety”.

Pięknie wykonane, bardzo zajmujący obraz w kolorach.

Bezpłatne szczegółowe programy przy wejściu

2042 2

## HERBATA

„T-wa Piotra Botkina S-ów”

do nabycia we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialnych.

Szczegółnej uwadze poleca się herbatę mocno naciągającą oznaczoną №№: 25, 27 i 28.

Reprezentant: Edmund Bogdański

1768-15-1

Dzielnia 30 tel. 1126.

## Przegląd polityczny.

—o—

Łódź, d. 21 października.

Horyzont polityczny wskutek zmienionej sytuacji na Wschodzie europejskim pokryły gęste chmury, które obecnie przedzieliły się nieco, ale nie wrodo jeszcze pogody. Trudy dyplomacji, aby doprowadzić do konferencji mocarstw w celu uregulowania zmian, gwałcących traktat berliński, zdaje się spełzną na niczym i jeżeli sprawy niepodległości Bułgarii, oraz aneksji Bośni i Hercegowiny mają być uregulowane pokojowo, nastąpi to prawdopodobnie w drodze bezpośrednich porozumień między najbardziej zainteresowanymi mocarstwami. Ani Turcja bowiem, ani Austro-Węgry nie mają ochoty podać swoje pretensje obradom konferencji, dochodząc do wniosku, że daleko korzystniej wypadnie porozumieć się z sobą bezpośrednio.

Turcja wie o tem, że Bośni i Hercegowiny, które straciła już faktycznie przed trzydziestu laty, nie odzyska; zresztą mają one dla niej trzeciorderne znaczenie, jako położone na krancach państwa; woli więc za cenę poparcia Austro-Węgier uznać aneksję krajów okupowanych, by nie dopuścić do rozszerzenia granic Serbii jej kosztem.

Co do Bułgarii, kwestya ta przedstawia się nieco odmiennie. Bułgaria, księstwo wasalne,

uznając nad sobą zwierzchnictwo sultana, było dla Turcji mniej groźne, gdyż, bądź co bądź, mogła ona wywierać na nie bezpośredni wpływ.

Bułgaria, Królestwo niepodległe z samej natury rzeczy stanie się ogniskiem wżenia w posiadłościach europejskich sultana, zwłaszcza w Macedonii, zaludnionej przeważnie przez bułgarów.

Ale rząd turecki zdaje sobie dokładnie sprawę, że dokonaniego faktu już nie cofnie i musi się pogodzić z uznaniem niepodległego Królestwa Bułgarskiego. Idzie więc tylko o to, by już nic więcej z posiadłości swych Turcja nie straciła.

Turcja wie dobrze, że na przyłączenie sandżaku nowobazarskiego do Serbii, ani też na rozszerzenie granic Czarnogóry, kosztem któregośkolwiek z krajów okupowanych Austro-Węgry nie przystaną nigdy, woli więc na ich korzyść zrzec się tych prowincji, a w zamian za to pozyskać bezwzględne poparcie Austro-Węgier.

Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik-pasza w rozmowie z korespondentem dziennika „Tanin” oświadczył, że zbliżenie się między Turcją a Austro-Węgrami jest bardzo możliwe i że myśl tę w zasadzie przyjęła już rada ministrów w Turcji. W ambasadzie w Konstantynopolu ujawniła się też skłonność ku zbliżeniu się do Turcji. Gdyby zaś porozumienie austro-tureckie doszło do skutku, konferencya mocarstw byłaby zbyteczną.

Gazeta francuska „Temps” omawiając potrzebę konferencyi, w następujący sposób rysuje stan rzeczy w Konstantynopolu:

„Sprawy wysp Kreta i Samos oraz Bośni i Hercegowiny rząd turecki odsuwa na plan drugi. Przyłączeniu Kreta do Grecji Porta nadaje bardzo małe znaczenie, jeszcze mniej trwożą ją losy wyspy Samos.

Z utratą Bośni i Hercegowiny, chociaż nader dla niej dotkliwą, Turcja pogodzić się może, ale niezależność Bułgarii tropi ją srodze i budzi obawy. Dla tego właśnie zwołanie konferencyi jest bezwarunkowo koniecznym, aby na przyszłość zabezpieczyć Turcję od niespodzianek

i oprzec jej byt na trwałych podstawach, a zarazem dać jej odszkodowanie za poniesione straty.

Z poglądem tym po części zgadza się i korespondent do „Berliner Tageblattu”. Dowiaduje się on ze źródła wiarogodnego, że bułgarzy przyjęli nowy system organizacji oddziałów powstańców w Macedonii. W najbliższej przyszłości oczekiwaniem jest wznowienie ich działalności. Potwierdzają to przejęte niedawno dokumenty kompromitujące. Rozdawnictwo broni bułgarom macedońskim prowadzi się w dalszym ciągu. Są też wieści, że Bułgaria przedsięwzięła już stosowne kroki, by zmobilizować rozsiarane po Macedonii oddziały powstańcze.

Okrom tego, jak dowodzi gazeta francuska „Temps”, rząd turecki załopotany jest moczącymi się oznakami znamionującym dążenia do rozbudzenia mniej lub więcej poważnego ruchu reakcyjnego, w celu przywrócenia dawnego systemu rządów.

Redaktor gazety tureckiej reakcyjnej „Mizam” Murad bey został aresztowany z rozporządzenia wielkiego wezyra. Gazety wolnościowe dowodzą, że w Konstantynopolu istnieje komitet, przygotowujący przewrót. Gdyby reakcja zaczęła brać górę, młodoturcy dla ratowania swej sytuacji musieliby zdobyć się na energiczne kroki, w celu zaprotestowania przeciw nowemu porządkowi rzeczy na Bałkanach, wytworzonemu przez ogłoszenie niepodległości Bułgarii i aneksję Bośni i Hercegowiny. W takim zaś wypadku wojna z Bułgarią byłaby prawie nieuniknioną.

Rząd bułgarski pragnie pokojowo załatwić zatarg z Turcją, ale cały naród bułgarski prze do wojny.

Toż samo dzieje się w Serbii. Są to wszystkie oznaki, nie pocieszające bynajmniej tych z dyplomatów, którzy za wszelką cenę usiłują ocalić od zakłócenia pokój w Europie.

S. J.

## DARDANELE.

Cieśnina Dardaneńska długa na 58—65 kilometrów, szeroka od 4—7 kilometrów, oddziela Europę od Azji, łączy przytem morze Śródziemne z morzem Czarnym. Strzegą jej cztery obronne zamki, panujące nad jej wodami i stanowiące niejako klucz do Konstantynopola, dwa nowe Seiel-il-Bahr w Europie i Kum-Kaloch w Azji i dwa stare o 20 kilometrów ku północy, Kalid-Bahr w Europie i Sultani-Hissar w Azji. Zamki te nfortyfikowali silnie inżynierowie angielscy.

W połowie XVIII wieku na mocy traktatu białogrodzkiego z dnia 7 września 1739 roku morze Czarne zostało zupełnie zamknięte dla Rosji, która nie mogła na niem utrzymywać ani handlowych ani wojennych okrętów. Zwycięstwa za Ka-

tarzyny II zmieniły ten stan rzeczy. Traktat zawarty w roku 1774 w Kuczuk-Kajnardzi przyznał Rosji dostęp do morza Czarnego i swobodną żeglugę nawet po morzu Marmora; cieśniny atoli pozostały zamknięte dla floty wojennej rosyjskiej. Rosya nie przestała jednakże starać się o otwarcie dla niej cieśnin, bez czego znaczenie morza Czarnego dla jej sił zbrojnych morskich straciło swoją wartość.

W czasie powstania Ibrahima-paszy w roku 1833, namocy traktatu zawartego w dniu 10-ym czerwca tego roku, Turcyca zobowiązała się zamknąć Dardanele dla wszystkich okrętów wojennych zagranicznych, któreby przepłynąć ją zamierzaly pod jakimkolwiek pozorem. Była to pod pewnym względem zdobycz dla Rosyi, ale dnia 13 czerwca 1841 roku do konwencji o cieśninach na żądanie Anglii dodano, aby w czasie pokoju przestrzegano całkowitego zamknięcia cieśnin dla okrętów wojennych wszystkich narodów, o czem sultan ogosił w swoim irade. Stało się to powodem do wojny turecko-rosyjskiej w roku 1853, do której wnięszaly się Anglia i Francya.

Po upadku Sewastopola traktatem paryskim, zawartym w roku 1856 Rosyi wzbroniono utrzymywać na morzu Czarnem flotę wojenną i posiadać arsenały. Dopiero konferencya londyńska w r. 1871 zmieniła ten stan rzeczy, zniósła neutralność morza Czarnego, co pozwoliło Rosyi utworzyć czarnomorską flotę wojenną, ale zamkniętą na morzu Czarnem, gdyż ani jednemu okrętowi wojennemu nie pozwolono przepłynąć przez cieśniny pod żadnym pozorem.

Traktat berliński nie zmienił tego stanu rzeczy, tak, że gdy w czasie wojny z Japonią Rosya caciąła przeprowadzić przez cieśniny nie flotę czarnomorską, lecz tylko krążowniki floty pomocniczej, Anglia wywarła groźny nacisk na Turcyę, aby uwarunkowała to przepłynięcie jaknajdalej idącymi ograniczeniami.

Obecnie Anglia również sprzeciwia się otwarciu cieśnin, aby nie wytworzyć precedensu otwarcia i kanału sueskiego dla okrętów wojennych wszystkich krajów.

Przedmiot ten może wypłynąć na porządek dzienny zaprojektowanej konferencji mocarstw i stać się kamieniem probierczym siły nowego trójprzymierza a nawet powodem do nowych konfliktów między mocarstwami.

O ile jednak z dotychczasowych danych wnioskować można, zdaje się, że kwestya cieśnin Dardanelskich nie będzie wcale poruszona, albowiem prawdopodobnie została ona już w dostatecznej mierze omówiona pomiędzy Izwołskim a Greyem podczas narad nad programem mocarstw.

## Zjazd spółek spożywczych.

Program Zjazdu stowarzyszeń spożywczych w Warszawie, zapowiedziany na 27 — 31 b. m., jest następujący:

Wtorek, d. 27 b. m. O godz. 10 rano otwarcie Zjazdu w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie-Przedmieście № 56). Referat p. St. Wojciechowskiego o stanie obecnym stowarzyszeń spożywczych w kraju i znaczeniu ich dla podniesienia dobrobytu i kultury kraju. Referat p. A. Mędrzeckiego o warunkach pracy twórczej w stowarzyszeniach spożywczych. Wybór komisji i podział pomiędzy nimi zajęć.

Od 4-ej po poł. obrady komisji.

Środa, 28 b. m. Wykłady: 9—10 Rachunkowość stow. sp. p. R. Mielczarski. 10—10 i pół Cukier, p. T. Rutkowski 10 i pół—11 i pół Wyjaśnienie ustawy st. sp., p. Z. Chmielewski. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12 Herbata, p. M. Kutzner. 2—3 Niezbędne warunki dla założenia stow. sp., otwieranie filii i własna produkcya, p. S. Wojciechowski. 3—3 i pół Nafta, p. L. Kossuth. 3 i pół—4 Sól, p. S. Wojciechowski. 4—4 i pół Stowarzyszenia spożywcze i handel artykułami rolniczymi, p. J. Szwejczer.

Od 7-ej wieczorem obrady komisji.

Czwartek, 29 b. m. Wykłady: 9—10 Rachunkowość, p. R. Mielczarski. 10—10 i pół Wyroby tytoniowe, p. Z. Muśnicki. 10 i pół — 11 i pół Urządzenie i prowadzenie sklepu, p. St. Wojciechowski. 11 i pół — 12 i pół Kawa, pp. T. Krakowski i W. Morozewicz. 2—3 Korzenie i owoce południowe, p. K. Prusak. 3—4 Wpływ wychowawczy stowarzyszenia sp. i udział w nim kobiet, p. S. Wojciechowski. 4—4<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Stowarzyszenia spożywcze, a stowarzyszenia kredytowe, p. J. Rzętkowski.

Od 7-ej wieczorem obrady komisji.

Piątek, 30 b. m. Wykłady: 9—10 Rachunkowość, p. Mielczarski. 10—11 Artykuły mydlarskie, p. B. Miklaszewski. 11—12 Zadania Zarządu i Komisji rewizyjnej, p. Z. Chmielewski. 2—3 Kontrola sklepowego, p. R. Mielczarski. 3—4 Mąka i kasza, p. R. Mielczarski.

Od 7-ej wieczorem obrady komisji.

Sobota, 31 b. m. Ogólne zebranie delegatów. Sprawozdanie z obrad komisji i głosowanie nad proponowanymi przez nie wnioskami. Oznaczenie terminu następnego zjazdu. Pokaz obrazów nikańcych, przedstawiających urządzenia i gmachy stowarzyszeń spożywczych we wszystkich krajach Europy. Zamknięcie Zjazdu.

Biuro organizacyjne Zjazdu do dnia 27 października mieści się w lokalu Towarzystwa koope-

ratystów przy ul. Wspólnej № 79, a w dniu Zjazdu w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa od 8 ej rano. Delegaci, zaraz po przybyciu do Warszawy, powinni się zgłosić do biura Zjazdu po swój bilet uczestnictwa.

## Reforma uniwersytecka.

Przyczyna tylu zaburzeń w życiu społeczeństwa rosyjskiego, kwestya uniwersytecka została już rozstrzygniętą w zasadzie przez rząd. Urzędowa «Rossija» drukuje nową ustawę uniwersytecką, wypracowaną przez komisję rządową, zastrzegając jednak, iż ustawa nie została jeszcze zatwierdzoną przez Radę ministrów.

Zasadnicza cecha tego projektu polega na tem, że znosi on wszystkie pozostałości t. zw. autonomii uniwersyteckiej. Uniwersytet staje się oddziałem instytucją rządową, na wzór wszystkich biurokratycznych dykasteryi rządowych. Bezpośrednim zwierzchnikiem uniwersytetu będzie kurator okręgu. Działalność uniwersytetu we wszelkich jej przejawach została poddana pod kontrolę kuratora. Cały personel uniwersytecki jest obowiązany składać, na żądanie kuratora, sprawozdanie ze swej działalności. Kurator ma prawo w nagłych wypadkach stosować wszelkie środki, obowiązany jest tylko donieść o tem ministrowi oświaty.

Wszelkie stosunki uniwersytetu z ministerjum oświaty muszą się odbywać za pośrednictwem kuratora. Wobec takiego stanowiska kuratora, zakres władzy, pozostawiony rektorowi uniwersytetu i Radzie, jest bardzo szczupły. Pozostałością autonomiczną są tylko wybory rektora i dziekanów, lecz i tutaj wprowadza się zaszczerzenie, które sprowadza do zera wolność wyboru. Wybrany rektor musi być zatwierdzony przez ministra, w razie niezatwierdzenia, odbywają się powtórne wybory, na których niezatwierdzony nie może być wybrany ponownie. Jeżeli i drugiego kandydata minister nie zatwierdzi, to wtenczas mianuje sam rektora z urzędu.

Obowiązki rektora sprowadzają się do kontrolowania gospodarki uniwersytetu i pełnienia funkcji dawnego inspektora, gdyż projekt powołuje z powrotem do życia niepopularną instytucję podinspektorów, pod nazwą komisarzy, którzy mają pozostawać pod bezpośrednim zwierzchnictwem rektora — urząd inspektora będzie zniesiony.

Nowa ustawa ogranicza władzę Rad fakultetów i Rady uniwersytetu nie tylko w sprawach administracji, lecz i w sprawach naukowych.

40)

## W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłumacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 228.)

### ROZDZIAŁ XV.

Podobne sceny powtarzały się od lata, a Jurgis, za każdym razem więcej wystraszony, zaczynał niedowierzać Elżbiecie, podejrzewał, że te straszne wybuchy musiały mieć przyczynę, której on nie znał.

W spojrzeniu Onéj widział czasami ból zranionego zwierzęcia, a w urywanych słowach, jakąś rozpacz i trwogę. Ze więcej nie widział, tłumaczył tylko można było tem, że sam był tak już strasznie przygnębiony i bity przeciwnościami losu.

Zima znów nadeszła, straszniejsza i okrutniejsza, niż ostatnia. W październiku już zaczęto przygotowywać produkty, które miały być spożywane na Boże Narodzenie; robotnicy pracowali w nocy, Marya, Elżbieta i Ona zajęte były po piętnaście lub szesnastu godzin dziennie. Kto nie chciał stracić miejsca, musiał podążać za innymi, a że przytem zarabiali więcej, więc poddali się chętnie tej konieczności.

Tak więc pracować będą od 7-ej zrana, jeść obiad w południe, a potem pracować do 11 wieczorem bez pożywienia.

Jurgis miał oczekiwać na nich, w jego oddziale nie było dodatkowej pracy, musiał więc

czekać w knajpie. Spotykać się mieli wszyscy na rogu ulicy, w ciemności; jeżeli inni już poszli, to ostatni wsiadał sam do tramwaju, walcząc ze snem, aby nie usnąć.

Przybywszy do domu, kładli się spać, nie mając nawet siły przyjąć jakiegoś pożywienia, kładli się spać w ubranu, aby nie zaspać. Jeżeli wytrwają, będą mieć węgiel na zimę, w przeciwnym razie zgina.

Dwa dni przed Zaduszkami przyszła straszna zawieja. Zaczęła się po południu, wieczorem śnieg leżał na dwa cale grubo. Jurgis chciał czekać na kobiety, lecz poszedł się rozgrzać do knajpy, wypił dwa kieliszki, ale chcąc uniknąć pokusy, wyszedł, powrócił do domu, gdzie, położywszy się, zasnął wkrótce.

Nad ranem zbudziło go wołanie Elżbiety.

— Co się stało? Ona nie wróciła jeszcze, a czas już iść do roboty!

Marya i dzieci płakały, co się mogło stać z Oną?

Jurgis wdział buty i ubranie, w parę sekund był już na dworze. Lecz dokąd się udać? Gdzie jej szukać? W otwartych jeszcze knajpach nie było jej, w fabryce nie słyszano o żadnym wypadku, rachmistrz powiedział mu, że wczoraj Ona wzięła swą zapłatę, gdzież więc była?

Po 7-ej dopiero zrana zobaczył biegnącą ku niemu postać. Była to Ona; z płaczem rzuciła mu się w ramiona, bliska spazmów. Nie mogła powrócić, nie było tramwaju, spała u swej koleżanki Jadwigi.

Lecz dlaczego tak drżała na całym ciele, dlaczego tłumaczyła się ciągle, bliska ataku histerycznego? Bała się, co powiedzą, gdy nie zastaną jej w domu, czuła się tak bardzo znużoną... Jurgis czuł się szczęśliwy, widząc ją znalezionej,

nie pytał więcej, aby nie tracić czasu, poszedł sam do roboty, zasłaniając Onę, bladą jak cień, z wystraszonym wzrokiem...

Jurgis odprowadzał teraz żonę co wieczór, dopóki zawieje nie ustały całkowicie. Trzy dni przed Bożem Narodzeniem Marya i Elżbieta umówiły się z Oną, że spotkają się na rogu; czekały daremnie, w fabryce, gdzie zwróciły się po informacje, powiedziano im, że robotnice przed godziną opuściły pracę, nie było śniegu ani mrozu — gdzież więc mogła być Ona? Zdarzyć się musiało coś złego!

Zbudzono Jurgisa; wysłuchał rozirytowany opowiadania. Cóż się miało stać? Pewnie była zmęczona i poszła z Jadwigą, która mieszka w pobliżu. A choćby i nie tak było, coż on poradzi teraz w nocy?

Jurgis położył się i zasnął wkrótce. Nad ranem jednak wstał o godzinę wcześniej i poszedł do Jadwigi Marcinkus, która z matką mieszkała z drugiej strony fabryk.

— Czy Ona jest tutaj? — zapytał, wchodząc do jedynej izby, którą zajmowała rodzina.

— Nie, skądże przychodzi ci na myśl szukać jej tutaj?

— Bo nie wróciła, myślałem więc, że jak poprzednim razem, spała tutaj?

— Poprzednim razem? Ona nigdy nie spała tutaj.

— Mówiła mi to wówczas, gdy szalała pierwsza zawierucha, przypomnij sobie.

— Musiałeś ją źle zrozumieć, Ona nigdy nie spędziła tu nocy.

Jurgis stał chwil kilka oszołomiony. Klamała! Ona klamała przed nim, oszukiwała go. Dlaczego?

(d. c. n.)



Rady fakultetów mają głos tylko w bardzo drobnych sprawach, już takie rzeczy, jak: pozwolenie wykładania prywat-docentom, pozwolenie na pozostawienie w uniwersytecie osób, pragnących przygotowywać się do profesury, oznaczenie rocznego kontyngensu studentów — podlegają zatwierdzeniu kuratora.

Rada uniwersytetu ma prawo tylko stanowić własną władzę w takich sprawach, jak: wybór prezesa komisji bibliotecznej, oznaczenie dnia dorocznego święta uniwersyteckiego i redagowanie rocznego sprawozdania dla ministra. Takie rzeczy jak: wybór członków honorowych uniwersytetu, nadawanie dyplomów honoris causa podlegają zatwierdzeniu ministra, a również i wszelkie zmiany w programach nauki. Niewolno nawet bez pozwolenia ministra, w każdym poszczególnym wypadku, urządzać uroczystości na cześć wydarzeń i osób, mających znaczenie w nauce.

Rada uniwersytecka posiada niby prawo mianowania profesorów, jednak tylko wtedy, gdy minister tego zażąda, gdyż nowy statut mówi: „W razie opróżnienia się katedry, minister oświaty albo mianuje sam, według swego zapatrywania, nowego profesora, albo poleca fakultetowi wybranie jednego lub kilku kandydatów, którzy winni być zatwierdzani przez ministra“. Wybór kandydatów odbywa się w drodze konkursu albo na zasadzie rekomendacji profesora danego przedmiotu. W wyborze uczestniczą tylko profesorowie zwyczajni.

Dalej, według nowego statutu, dyplomy uniwersyteckie nie będą dawały żadnych przywilejów państwowych. Zarówno student, który ukończył wydział prawny, jak ten, co ukończył wydziały lekarski, filologiczny, lub przyrodniczy, nie będzie miał prawa ani wstąpić do urzędu, ani praktykować, jako lekarz, ani uczyć kogoś czegośkolwiek. Wyjątek zrobiono tylko dla karyery profesorskiej. Kto otrzymał dyplom uniwersytecki, może otrzymać stanowisko docenta, profesora, czy inny jakiś urząd w uniwersytecie, ale gdy zechce wstąpić do służby rządowej poza tą uczelnią, musi złożyć egzamin w komisji przy instytucji państwowej, w której chce urzędować.

Lecz i tutaj jest małe „ale“. Jeżeli świadectwa z ukończenia uniwersytetu nie dają żadnych przywilejów, to zdawałoby się, że te zakłady naukowe powinnyby otworzyć szeroko swoje podwoje dla wszystkich, łaknących wiedzy. Nic podobnego. Do uniwersytetów przyjmowani będą młodzi ludzie, którzy ukończyli gimnazya, pozostające pod zwierzchnictwem ministerium oświaty, lub złożyli egzamin ze wszystkich przedmiotów w nich wykładanych. Nadto, w razie, gdyby uznano tego potrzebę, przy wstąpieniu do uniwersytetów, kandydaci będą składali egzaminy specjalne. Student może pozostawać w uniwersytecie 4, a najwyżej 6 lat, studiując nauki nie inaczej, jak według jednego z planów, opracowanego przez fakultet, a potwierdzonego przez ministra oświaty. O ile na to pozwolą rozmiary sal wykładowych, na wykłady mogą uczęszczać wolni słuchacze, nie korzystający nawet z prawa składania egzaminów uniwersyteckich.

O uczęszczaniu kobiet na wykłady statut nie mówi ani słowa. Istnienie zaś korporacji studenckich, oraz towarzystw wzajemnej pomocy, wyklucza najzupełniej. Statut opiewa, iż studenci mogą należeć do związków dozwolonych przez prawo, ale poza uniwersytetem. W gmachu uniwersytetu nie mogą się odbywać żadne zgromadzenia studenckie. Student ma wolny wstęp do gmachu tylko na wykłady.

Tak wygląda w ogólnych zarysach nowy statut, który ma „uzdrowić“ życie uniwersyteckie w Rosji.

Projekt nowego statutu uniwersyteckiego znalazł oddźwięk w całej prasie rosyjskiej. Oczywiście, pisma postępowe przyjęły projekt bardzo nieprzychylnie, widząc w nim zabicie wszelkiej samodzielności szkoły wyższej. Tylko prasa „prawicy“ uważa krok ministerium oświaty za bardzo zbawienny dla Rosji. „Czarna sotnia“ ma jeszcze inne powody do radości, organ jej, „Ruskoje Znamia“ cieszy się już z góry, że pozbawienie dyplomów uniwersyteckich wszystkich przywilejów i praw służbowych musi pociągnąć za sobą wydalenie z poza linii osiadłości tych żydów, którzy mieli prawa zamieszkiwania poza tą linią, na zasadzie przywilejów przywiązanych do dyplomów uniwersyteckich. Wszystko być może.

## Z prasy polskiej.

W ostatnim zeszycie „Ekonomisty“ zamieścił pod powyższym tytułem cenną pracę statystyczną o rozmieszczeniu ludności protestanckiej i niemieckiej w Królestwie Polskiem p. Henryk Wierciński.

Sprawa osiadłości niemieckiej u nas w ostatnich czasach interesuje opinię publiczną w silniejszym, niż kiedykolwiek stopniu. Dlatego też podajemy poniżej główne uogólnienia tej pracy, odsyłając interesujących się tą sprawą po szczegóły i cyfry do cytowanego artykułu.

Osadnictwo niemieckie dawne i obecne różni się między sobą. Dawni osadnicy szukali u nas tylko lepszych warunków bytu, dziś mają inne plany.

„Osiadający w kraju naszym Niemcy szukają obecnie już nie tylko pola pracy i zdobycia lepszego bytu, niż im zapewnić mógł kraj ich ojczysty; wchodzi tu w grę nadto czynnik polityczny — wyborne kierowanej organizacji ku rozszerzeniu granic niemieckich, ku powolnemu obsadzeniu swoimi ziem na wschodzie, zanim ułożą się stosunki polityczne w sposób, sprzyjający do zdobycia nad ziemiami temi politycznej także władzy“.

Na planowość obecnego osadnictwa niemieckiego u nas wskazuje gęstość osiadłości, bardzo niejednostajna:

„Najgęściej osiedli Niemcy w guberniach zachodnich, graniczących z państwem niemieckim, najłabiej w południowej części kraju, graniczącej z Galicyą.“

Niejednostajna osiadłość niemiecka wykazuje się jeszcze wybitniej, gdy ją będziemy rozpatrywali w gminach poszczególnych różnych powiatów...

...W tych, w jakich mieszkają grupują się o ile można najściślej, bądź całemi wsiami, bądź oddzielnymi koloniami, położonemi w bliskości jedna drugiej“.

Dawniejsze osadnictwo niemieckie szybko się polonizowało, dziś, jak zapewnia czasopismo „Deutsche Erde“, zachowują swą narodowość, gdy w zwartych wsiach lub skupionych folwarkach blisko siebie mieszkają. Do tego samego wniosku dochodzi i p. Wierciński:

„Osadnictwo niemieckie koncentruje się głównie (bo w  $\frac{3}{4}$ ) na wsi, w przeciwieństwie do osadnictwa czasów dawniejszych kiedy (z nielicznymi wyjątkami) miasta przeważnie ściągaly ludność niemiecką do kraju naszego. Zjawisko to znajduje przecież wyjaśnienie w ostrzeżeniu wyrażonem w „Deutsche Erde“:

„Niemcy po miastach pozbywają się swej niemieckości, w zwartych zaś wsiach lub w skupionych folwarkach zachowują swą narodowość najściślej i najwierniej“. Tu więc kierują się“.

Tego zjawiska — zdaniem autora — nie należy uważać za przypadkowy zbieg okoliczności pominiętych:

„Okolice, nadające się bardzo do osadnictwa, ale leżące poza upatrzonym szlakiem kolonizacji, są omiране przez osadnictwo niemieckie, ponieważ osadnictwo miejskie stale się zmniejsza na rzecz osadnictwa wiejskiego“.

Poglądy autora na sprawę kolonizacji niemieckiej potwierdza załączona do artykułu mapa kolonizacji niemieckiej u nas:

„Graficzne przedstawienie kolonizacji na mapie Królestwa Polskiego wskazuje, że kolonizacja ta wbija się klinem w ziemie polskie, oddzielając część północną kraju od południowej jego części, oraz posuwając ostrze tego klina coraz dalej ku wschodowi, a nie tylko nie rozprasa się w tym pochodzie, ale idzie zbitymi coraz bardziej kolumnami naprzód, co je zabezpiecza od wynagrodzenia i rozpięnięcia się wśród ludności miejscowej“.

Ostateczna konkluzja autora jest, że osadnictwo niemieckie kieruje umiejętną ręką, a wobec tego nasuwa się jeszcze jedno przypuszczenie, że

„Wśród przywódców osadnictwa nie brak też obeznanych ze sztuką wojenną, oraz że instytucje kredytowe niemieckie, otwierające osadnikom tym kredyt na kupno ziemi w granicach państwa rosyjskiego, liczą się ze wskazówkami, jakie ci „ludzie zaufania“ dają sferom, które ich w tym celu używają.“

Z tem wszystkiem liczyć się trzeba“.

## Z prasy rosyjskiej.

Jak już doniosły telegramy, w Petersburgu zaszło przed paru dniami ciekawe nieporozumienie pomiędzy specjalną naradą do spraw cukrowniczych i gorzelnianych a kilkunastu członkami komisji budżetowej Dumy. Prezes tej komisji, Aleksiejenko, zwrócił się listownie do ministra skarbu zawiadomieniem, że kilkunastu jej członków pragnie brać udział w naradzie. Na to otrzymał odpowiedź, że wszyscy członkowie Dumy fachowcy i gorzelnicy, chętnie dopuszczeni będą do tych obrad. Z liczby jedenastu członków komisji, pragnących brać udział w naradzie, minister tylko sześciu uznał za odpowiednio do tego przygotowanych i rano w dniu rozpoczęcia narady zawiadomił o tem Aleksiejenkę. Nic nie wiedząc o tem, pięciu innych członków komisji udało się również do gmachu, gdzie wyznaczono naradę. Przewodniczący zebrania polecił jednak usunąć ich natychmiast z sali. Wobec tego i ci członkowie komisji budżetowej, którzy uzyskali prawo uczestniczenia w obradach, uznali za stosowne opuścić salę wraz z kolegami i za pośrednictwem posła Dziubińskiego zawiadomili o tem prezydium.

Zajście to zrobiło w Petersburgu duże wrażenie. Opinia widzi w niem nowy dowód zupełnego lekceważenia przez rząd członków ciała prawodawczego. W dziennikach ukazują się na ten temat ciągle wyjaśnienia, które jednak nie zmieniają oczywiście w niczem istoty faktu.

O niezwykle oryginalnej gospodarce, jaką prowadzi ministerium komunikacji piszą od pewnego czasu dzienniki rosyjskie, podając zdumiewające niekiedy fakty. Tak np. okazało się, że moskiewska kolej obwodowa, która kosztowała kilkanaście milionów rubli, jest najzupełniej niepotrzebna i nie przewozi ani pasażerów ani towarów. Wobec tego główny zarząd kolejowy ogłosił wyjaśnienie, w którym tłumaczy, że dla uniknięcia większych kosztów, połączonych z wywłaszczeniem gruntów, kolej przeprowadzono daleko od miasta. Dopiero z czasem, gdy w miejscowościach, które przecina kolej, powstaną przedsiębiorstwa fabryczne, stacje zaś jej połączone zostaną tramwajami ze środkami miasta, skarb liczyć może na znaczniejsze dochody. Obecne zaś straty — oświadcza zarząd — były z góry przewidywane i wcale go wobec tego nie przerażają.

Adwokat G. F. Weber, który zebrał wiadomości, odnoszące się do zabójstwa Hercensteina, komunikuje współpracownikowi „Birz. Wiedom.“ następujące fakty: Połowniew był jednym z głównych organizatorów tego przestępstwa. On też miał być wykonawcą zamachu na hr. Wittego. Między innymi, wielokrotnie przychodził do hr. Wittego w charakterze frotera, ażeby zorientować się w położeniu pokojów. Z Połowniewem pracował Kazancew, zabity później na Ochcie, przy wręczaniu bomby, przeznaczonej do zamachu. Kazancew był poprzednio organizatorem zabójstwa Joffosa w Moskwie. Połowniew i Kazancew wydawali ogromne sumy z głównej kasy czarnosecińskiej bez żadnej kontroli.

Na początku minionego lata, na posiedzeniu głównej rady, Połowniew obecny, jako członek, zażądał pokrycia sumy 1,800 rb., wyłożonej przez siebie. Odmówiono mu większością głosów. P. zagroził, że pojedzie do Finlandyi i wyda wszystkich uczestników zabójstwa Hercensteina. Kiedy groźba ta nie pomogła, P. udał się do „lensmana“. Niezwłocznie zdecydowano wypłacić mu owe 1,800 rb., ale Połowniew oświadczył, że mniej niż 5,000 rb. nie przyjmie. Pieniądze wręczono i P. przyrzekł milczenie. Rzeczywiście na sądzie nie wydał nikogo. Możliwym jednak jest, że jeśli nie uda mu się osiągnąć kasacji wyroku, machnie na wszystko ręką i wyda współuczestników zabójstwa.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Daromiły. Jutro Przebysławcy.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Nowa Dejanira“, dramat J. Słowackiego.

— Jutro „Wesołe kumoszki Windsorskie“, komedia Szekspira.

**ZEBRANIA.** Dziś w gmachu Przytułku dla starców i kalek (Dzielnia 52) o godz. 8 wieczorem, zebranie Komitetu przeciwbreżnego. — W lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, o godz. 10 wieczorem, ogólne zebranie Stow. farmaceutów, pracowników aptek m. Łodzi. W lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, o godzinie 7 wieczorem, kwartalne posiedzenie majstrów brukarskich.

**THE BIO EXPRESS.** (ulica Zielona nr. 2) Dziś przedstawienie kinematograficzne na korzysć Pogotowia ratunkowego.

**ODCZYT.** Jutro w lokalu Domu Ludowego (Widzewska 36) o godz. 7 i pół wieczorem inżynier Tołłoczko wygłosi pogadankę na temat: „Co należy wiedzieć o elektryczności.”

## KRONIKA

(a) **Kapitał na gazownię łódzką.** W dniu wczorajszym, jak donosiliśmy, zamknięto listę zapisów na kapitał eksploatacyjny gazowni łódzkiej.

Ogólna suma zadeklarowanego przez różnych kapitalistów i handlowców funduszu wynosi rb. 860,750.

Mianowicie do kasy Tow. wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich wpłacono 393,750 rb.; do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu 123,000 rb.; do Banku Handlowego łódzkiego 150,000 rb., oraz do Banku Kupieckiego 200,000 rb. Tak więc ogólna suma wpłaconego kapitału przewyższa wymagany pierwotnie przez konsorcjum kapitał (750,000 rubli) o rb. 110,700.

Tym sposobem z przewyżki wzmiankowanej utworzy się kapitał repartycyjny.

Nie należy bowiem zapominać, że i konsorcjum obywateli musi przystąpić do udziału i zapisać się na akcje, czego dotychczas nie uczyniono, aby uprzystępnąć udział w zaprojektowanym przedsiębiorstwie szerszemu ogółowi.

Stosownie do tego i kapitał repartycyjny znacznie wzrosnie.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że firma berlińska z p. Arnoldem na czele, dowiedziawszy się o złożeniu warunków dzierżawy przez Konsorcjum obywateli — zawiadomiła Magistrat łódzki, że wkrótce przedstawi nowe warunki, jeszcze dogodniejsze dla miasta, aniżeli zawarte w pierwotnie opracowanym projekcie. Oczywiście firma berlińska, przystępując do opracowania nowych warunków, przejrzy szczegółowo projekt konsorcjum obywateli.

(a) **„Dom Miłosierdzia”.** Dziś, o godzinie 10 i pół rano odbyła się uroczystość poświęcenia „Domu Miłosierdzia” założonego przez gminę ewangelicką parafii św. Trójcy.

Na uroczystości tę przybyło wiele osób. mianowicie przedstawiciele władz, jako generał-gubernator wojenny, generał-major Kaznakow, policmajster m. Łodzi podpułkownik Riezanow, prezydent m. Łodzi r. r. st. W. Pieńkowski; przedstawiciele tutejszego świata przemysłowego, członkowie komitetu budowy, władze parafialne, przybyli na zjazd synodalny pastory, lekarze i przełożeni zakładu, wreszcie wiele zaproszonych osób, przedstawiciele prasy i parafianie.

Kaplica domu dyakonisa, na pierwszym piętrze, gdzie odbyła się ceremonia poświęcenia oraz przyległe kurytarze, ledwo pomieścić zdołały uczestników uroczystości.

Ceremonię rozpoczął chór kościoła św. Trójcy, który wykonał zastosowane do uroczystości pieśni religijne.

Po odśpiewaniu intonowanej przez pastora Holca z towarzyszeniem chóru św. liturgii—wystąpił z przemówieniem generalny superintendent pastor Juliusz Bursche.

Następnie po odśpiewaniu przez chór pieśni przemowę, charakteryzującą powstanie instytucji i znaczenie jej—wygłosił przełożony zakładu pastor Edmund Holc, poczem zabrał głos pastor dr. Gehring.

Zastosowane ściśle do okoliczności nabożeństwo oraz sam akt poświęcenia wszystkich ubikacji zakładu — zakończyły dzisiejszą uroczystość.

Zgromadzeni po akcie poświęcenia dokonali szczegółowych oględzin zarówno domu dla dyakonisa jak i szpitala.

Dom dla kształcenia w nauce pielęgnowania chorych stoi frontem do ulicy Północnej nr. 40. Jestto gmach trzypiętrowy, wzorowo urządzony, według ostatnich wymagań higieny i techniki.

Parter przeznaczony na kuchnię, spiżarnię, pomieszczenie na bieliznę i portyernię. Na pier-

wszem piętrze znajduje się widna, wysoka kaplica, gdzie odprawiane będą nabożeństwa, sala jadalna dla dyakonisa, sala przyjęć, poczekalnia dla interesantów, kancelarya itd. Drugie piętro przeznaczone na mieszkanie dla przełożonego pastora Holca oraz dla przełożonej dyakonisa; na trzecim zaś piętrze mieszczą się mieszkania dla dyakonisa i uczenia.

W danej chwili w zakładzie znajduje się 6 dyakonisa oraz 5 uczenia, które będą pobierać specjalną naukę w szkole, urządzonej przy zakładzie.

Wybudowany na tem terytorium w głębi i naprzeciw dom dyakonisa szpital, w którym praktykować będą kandydatki na pielęgniarki—imponuje wewnętrznem urządzeniem.

Szpital posiada 40 łóżek dla chorych dotkniętych chorobami wewnętrznymi i chirurgicznymi.

Dwie sale mieszczą po 14 łóżek, urządzone nadto 12 pokojów oddzielnych o jednym i dwóch łóżkach.

W gmachu szpitalnym znajdujemy pokój dla dyakonisa, gabinet lekarski, laboratorium, kuchnię dla odgrzewania potraw dla chorych, trzy pokoje kąpielowe, specjalny pokój dla kąpania świeżo wstępującego chorego i t. d.

Wyznaczono specjalny oddział operacyjny, salę operacyjną septyczną, pokój Röntgenowski i t. d. Na pierwszym piętrze znajdujemy salę przygotowawczą operacyjną, aseptyczną, pokój dla sterylizacji i dla narzędzi chirurgicznych.

Drugie piętro przeznaczone zostało na mieszkania dla lekarzy miejscowych.

Oddziałem chirurgicznym zawiaduje dr. Kruusche, zaś chorób wewnętrznych dr. Tochterman.

Nadmienić należy że oba gmachy, których koszt wyniósł przeszło 200,000 rubli, posiadają centralne ogrzewanie i wzorową wentylację.

(a) **Nowa szkoła.** Magistrat łódzki otwiera w tych dniach w domu przy ulicy róg Benedykta i Panskiej szkołę ogólną (№ 33) o czterech oddziałach, z której korzystać będzie 240 dzieci płci obojej. Utworzone zostały cztery posady nauczycieli, mianowicie starszego z pensją 750 rubli i mieszkaniem w naturze i trzech młodszych z pensją 560 rb. rocznie każdy i po rb. 300 na mieszkanie.

(a) **Podkomisya sanitarna.** Oto lista obywateli, którzy weszli w skład utworzonych w tych dniach podkomisji sanitarnych.

Cyrkuł III liczy takich podkomisji 8.

W skład I i II podkomisji wchodzi obywatele: Karol Zielke, Leonard Agater, Teodor Steigert i Aleksander Kinderman;

W skład III i IV podkomisji wchodzi: Frydrych Lange, Rajnhold Kirchof, Karol Ast i Karol Grodzicki;

W skład V i VI podkomisji wchodzi: Aleksander Kupke, Józef Kajwert, Karol Mosicki i Frydrych Jarysz;

W skład VII i VIII podkomisji wchodzi: Tyffer Engelbert, Juliusz Szulc, Jan Trulaj i Juliusz Winsz.

Cyrkuł IV podzielony jest na 9 rewirów podkomisji sanitarnych.

W skład podkomisji I, II i III rewiru wchodzi obywatele: Gustaw Stencel, Antoni Btdorf, Gustaw Szepe, Adolf Bartosz, Józef Hernert i Jan Szerer;

W skład podkomisji IV i V rewirów wchodzi: Józef Lisner, Jan Zimmerman, Karol Blau i August Kenig;

W skład podkomisji VI-ej i VII-ej wchodzi: Wilhelm Józefowicz, Jan Kulpiński, Gustaw Oberman i Samuel Cerbe.

W skład podkomisji VIII-ej i IX-ej wchodzi: August Koch, Józef Koliński, Stanisław Widner i Józef Majzner.

Zadaniem tych podkomisji jest nadzór nad przestrzeganiem przepisów sanitarnych w mieście. W tym celu każda z wyszczególnionych podkomisji, z pomocnikiem komisarza cyrkułu na czele obowiązana dwa razy tygodniowo obchodzić wszystkie nieruchomości swojego rewiru i w razie zauważenia gdziekolwiek nieporządków, będą sporządzone odpowiednie protokoły, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

W pozostałych dwóch cyrkułach powołano do czuwania nad zdrowotnością miasta takie same podkomisye, złożone z obywateli.

(a) **Towarzystwa pożyczkowo oszczędnościowe.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw

drobnego kredytu ogłosiła, że na mocy Najwyżej zatwierdzonych w dniu 21-ym czerwca 1904 roku przepisów o drobnym kredycie, wydane zostały pozwolenia na otwarcie towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych na Bałutach i w Zgierz.

Bałuckie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe zalegalizowane zostało na warunkach następujących: Zarząd Towarzystwa znajduje się w osadzie Bałuty, działalność Towarzystwa obejmuje osadę Bałuty, Żubardz i Radogoszcz; na członków mogą być zapisywane osoby wyznania mójższowego, zamieszkałe w pomienionych miejscowościach za wyjątkiem osób zajmujących się handlem. Kapitał zakładowy powstaje z udziałów członków założycieli; udział wynosi 50 rubli; nominalna wysokość pożyczki jednemu członkowi wynosi 300 do 1,000 rb.

Zgierskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe założone zostało na takich samych warunkach jak bałuckie z tą tylko różnicą, że udział na kapitał zakładowy wynosi tam 30 rubli.

(n) **Odczyt.** Jutro, o godz. 7 $\frac{1}{2}$ , wieczorem, w „Domu Ludowym” (Widzewska 36) inż. Tołłoczko, mówić będzie na temat „Co należy wiedzieć o elektryczności.” Pogadanka będzie połączona z doświadczeniami.

(a) **Z Towarzystwa opieki nad zwierzętami.** Łódzkie Towarzystwo opieki nad zwierzętami podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości osób zainteresowanych, że amerykańskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami (The American Society for the Prevention of Cruelty to animals, New-York, Madison f. 26 th. St.) przeznaczyło 500 dolarów nagrody za aparat dotąd nieużywany, nowy, do zabijania zwierząt bez bólu. Aparat musi odpowiadać warunkom:

1) Powinien ogłuszać lub zabijać zwierzęta bez bólu.

2) przy użyciu aparatu mięso, skóra lub inne części zwierzęcia nie mogą w żadnym razie podlegać uszkodzeniu.

3) Koszta i trudności, jak również czas przy użyciu aparatu nie powinny przewyższać przyjętych do tego czasu warunków.

(g) **Ze zjazdu sędziów pokoju.** Wczoraj sądzoną była sprawa 18-letniej Jadwigi Forysiak, obwinionej o systematyczną kradzież chustek wędnianych z fabryki Rajchera. W pierwszej instancji skazaną ona była na 6 miesięcy. Zjazd, przyznając okoliczności łagodzące, zmniejszył jej karę do 3 $\frac{1}{2}$  miesiąca.

— Tamże sądzono sprawę 18-letniej Stanisławy Michasik o przywłaszczenie 10 rub. Zjazd karę 3-miesięczną zamienił na 2 tygodnie.

— Wojciech Kałużny (Zachodnia № 33) oskarżony był o kradzież bawełny z fabryki Glazera i Lemana. Ponieważ takowej mu nie udowodniono, sąd go uniewinnił.

(a) **Zakład freblowski.** P. Lucya Majczanowska, obywatelka m. Zgierza, uzyskała pozwolenie rządu gubernialnego piotrkowskiego na otwarcie w Zgierz zakładu freblowskiego.

(h) **Pożar.** Dziś o północy w fabryce Gampe i Albrecht w sali czesankowej palita się bawełna, którą ugasił strażacy II i IV oddziałów. Oddział zaś miejskiej straży zwrócono do domu rekwizytowego.

— O godz. 1 i pół w nocy I oddział straży ogniowej ochotniczej został zawezwany na ulicę Srednią nr. 13, gdzie na poddaszu 3 piętrowej oficyny zapalił się dach. Oddział I sam w pół godziny ogień ugasił. Przyczyna ognia w obu wypadkach niewyjaśniona.

(p) **Przejechanie.** Przy zbliżeniu ulic Piotrkowskiej i Dzielnej Frydrychowa Niewieczerzał, robotnica, lat 39, została przejechana dorożką, odniosła okaleczenie nóg i ogólne potłuczenie. Po opatrzeniu ran przez lekarza Pogotowia, odwieziona została do mieszkania na ul. Spacerowej.

(p) **Napad.** Wczoraj wieczorem Mosiek Lotka, handlarz, lat 47, w mieszkaniu własnym przy ul. Jerolimskiej nr. 8 został napadnięty przez współlokatorkę, która tak silnie go schwyciła pod gardło, że zemdał i dłuższy czas był bezprzytomny. Samowiedzę przywrócił mu lekarz Pogotowia.

(a) **Odznaczenie.** Właściciel zakładów introligatorskich p. f. „Progress” w Łodzi, p. Emanuel Sadokieraki, za wyroby własne na tegorocznej wystawie, urządzonej przez Cesarsko-Dońsko-Kubańsko-Perskie Tow. przemysłowe w Rostowie nad Donem, mianowicie za księgi i karty kolekcyjne dla przemysłu manufakturowego, otrzymał wielki medal złoty.



## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Jak wiadomo, dyrekcyja naszego teatru oprócz niedzieli po południu daje przedstawienia popularne i w tygodniu, na które przeznaczyla wtorki. Ponieważ wczoraj przedstawienie takie się nie odbyło, dyrekcyja przenosi je na piątek wieczorem, dając w dniu tym po raz trzeci „Dyabła”, komedye Molnara, która dzięki doborowej grze wykonawców i wytwornej wystawie zyskała ogólny poklask.

Dzisiaj «Nowa Dejanira» — J. Słowackiego z p. Nowakowskim w roli Jana.

Jutro po raz pierwszy «Wesołe kumoszki Windsorskie», jedna z najlepszych komedji Szekspira. Dyrekcyja uposażyła ją we wspaniałą wystawę i nowe z zagranicy sprowadzone kostyminy stylowe.

Zainteresowanie się jutrzejszym przedstawieniem bardzo duże.

W próbach «2x2=5», satyra w 4-ech aktach Gustawa Wieda, w wyborzym przekładzie Władysława Rabskiego, grana w Małym teatrze w Berlinie 278 razy z rządu, a w Warszawie kilkadziesiąt razy.

**Sprawa przyszłej wystawy sztuk pięknych,** którą otworzyć zamierza Towarzystwo Kierzenia oświaty, znalazła widocznie oddźwięk w wielu umysłach, ponieważ z pomocą zarządu zgłosiło się bardzo dużo osób. Jest to najlepszy dowód, że wystawa ta jest istotnie potrzebną, a zarazem przepowiednią, że uda się ona dobrze. Utworzył się już komitet, złożony z artystów malarzy i osób interesujących się sztuką, który szczegółową organizację wystawy opracowuje.

Na razie, oprócz dzieł sztuki przyrzeczonych z Warszawy i Krakowa, postanowiono zebrać również najlepsze obrazy znajdujące się w prywatnym posiadaniu w Łodzi. Miasto nasze posiada sporo cennych dzieł sztuki, kryjących się w salonach i gabinetach, a nieznanym szerszemu ogółowi.

Niektóre z nich przy okazji wystaw dawniejszych udzielane już były czasowo przez właścicieli. W ostatnich latach zakupiono do Łodzi dużo rzeczy nowych, które niewątpliwie uprzejmi posiadacze na czas pewien pożyczyc zechcą. Komitet wydelegował 7 grup. z trzech osób każda, w celu obejrzenia obrazów i poproszenia o nie. Delegaci zwiedzać mają wszystkie domy w Łodzi znane z zamiłowania do sztuki i niezawodnie życzliwie przyjęci będą.

**Z „Lutni”.** Towarzystwo „Lutnia” w nadchodzącą sobotę urządza w lokalu własnym dla członków i wprowadzonych gości pierwsze w sezonie zebranie towarzyskie pod nazwą „Bigos hultajski”. Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa udała się pod każdym względem. Dla rozrywki i uprzyjemnienia wieczoru będą również i tańce.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

## Z WARSZAWY.

### \* Zawieszenie związków zawodowych.

Za szkodliwą działalność zawieszono następujące związki: „Związek zawodowy zdunów”, „Związek zawodowy krawców”, „Zawodowy związek szewców i kamaszników”, „Zawodowy związek pracowników drukarskich i introligatorskich”, „Kielecki oddział towarzystwa kursów dla dorosłych”, „Zawodowy związek pracowników w zakładach przemysłowych i handlowych”.

Odmówiono legalzacji z przyczyn formalnych: „Towarzystwu uniwersytetu ludowego w Warszawie”, „Towarzystwu dobroczynności Chejsekszel-Emes”, „Towarzystwu domu ludowego w Warszawie”, „Towarzystwu szkoły ziemi Mazowieckiej” i „Towarzystwu dla walki z analfabetyzmem”, „Towarzystwu wychowawczemu w Żyrardowie”, „Towarzystwu opieki nad sierotami izraelitami”, „Przytułkowi dla nieuleczalnych w Otwocku”, „Towarzystwu myśliwych w Falenicy”, „Kasie wzajemnej pomocy księgarzy”.

### \* Zabójstwa.

Wczoraj o godz. 10½ rano w domu № 6 przy ulicy Orlej dokonano zabójstwa na tle tak zw. ekonomicznym. Okoliczności tego zabójstwa są następujące: W domu tym miesi się skład obuwia Zelika Klatzki, który nie miał własnego

warsztatu, lecz brał obuwie od szewców, wyrabiających je u siebie w mieszkaniu. Przed kilku dniami Klatzki otrzymał list polskiej partji socjalistycznej z pogrozkami, że jeżeli nie urządzi w ciągu tygodnia warsztatów własnych, będzie zabity. Klatzki rozkazu nie usłuchał. Otóż wczoraj, gdy Klatzki siedział w gabinecie swoim, wtargnęło doń dwóch młodzieńców w wieku lat od 18 do 20, a dobywszy rewolwerów, dali do Klatzki kilkanaście strzałów, z których dwa były śmiertelne. Po dokonaniu zabójstwa, szybko skład opuścili. Klatzki liczył lat 56.

— Wczoraj, około godzinie 5 ej po poł., ulicą Górczewską przechodził mężczyzna lat około 25. Przed domem № 10 do nieznanego jacyś ludzie dali szereg strzałów i zbiegli. Do rannego wezwano Pogotowie, lekarz jednak stwierdził już tylko zgon rannego. Śmierć wywołała rana postrzałowa piersi.

### \* Teror.

Wczoraj około godz. 12-ej w południe przechodziło przez ulicę Moskiewską na Pradze kilku mularzy, zajętych pracą przy budynkach fabrycznych pod № 46 na ul. Grochowskiej, gdzie zgodzili się pracować na innych warunkach, aniżeli ustanowiono dla mularzy pracujących w Warszawie. Na przechodzących na rogu ul. Moskiewskiej i Sprzecznej, rzuciło się kilkunastu ludzi, którzy zaczęli ich bić młotkami, przyczem Magdałińskiemu i Subczyńskiemu zadali kilka ran, poczem zbiegli. Za napastnikami w pogoń udało się kilku policyantów, którzy w restauracji na ulicy Grochowskiej № 60 zastali czterech mularzy, u których znaleziono zakrwawione młotki. Wszystkich czterech aresztowano.

## Przyczyna trzęsienia ziemi.

Pod tytułem powyższym zamieszcza dr. W. Łoziński ze Lwowa w „Czasie” krakowskim artykuł, wyjaśniający przyczyny ostatniego trzęsienia ziemi w Galicyi.

Krajobraz gipsowych obszarów południowego Podola i Pokucia — pisze — odznacza się mnóstwem lejkowatych zagłębień, których ilość miejscami dochodzi do 100 na 1 km. kwadr. Przyczyna tworzenia się tych lejków jest dobrze znana. Podziemna woda, stosunkowo szybko rozpuszcza gips i stwarza wydrążenia, które stają się coraz szerszymi, aż wreszcie sklepienia załamują się i na powierzchni ziemi powstaje zagłębienie w postaci lejka lub dołu. Odkąd poznano przyczynę powstawania podolskich lejków, utarło się przypuszczenie, że zapadanie się jaskiń, jest przyczyną słabych zresztą trzęsień ziemi, które od czasu do czasu dają się uczuć we wschodniej części kraju. Nie zdawano sobie sprawy, że zapadnięcie się podziemnego wydrążenia jest zjawiskiem tak lokalnym, jak na przykład zawalenie się domu, i nie może dać się uczuć po za najbliższym otoczeniem. Mimo to zdanie o rzekome „jaskiniowem pochodzeniu” uporczywie powtarza się na każdą wiadomość o trzęsieniu ziemi na Podolu, a nawet — co prawda z pewnym zastrzeżeniem — weszło do literatury naukowej (Laska „Erdbeben Polens”. str. 3).

Przed kilku laty, badając lejki Podola, wyraźnie zaznaczyłem brak przyczynowego związku między zapadaniem się wydrążeń wśród gipsu a trzęsieniami ziemi, znanymi dotąd na Podolu.

Patrząc na każdym niemal kroku na tyle świeżych lejków, które niedawno musiały powstać, skoro pokłady gipsu bieleją w ich wnętrzu trudno przecież uwierzyć, żeby te nieliczne lokalne trzęsienia ziemi jakie znamy z Podola, miały rzeczywiście swe źródło w zapadaniu się podziemnych wydrążeń wewnątrz pokładów gipsu. W takim razie bowiem, słabe lokalne wstrząśnienia musiałyby być zjawiskiem prawie codziennym na Podolu... (Łoziński, „Doliny rzek”. Str. 58).

Jeżeli zaś pomimo tego mamy tak mało wiadomości o trzęsieniach ziemi na Podolu, to jest to najlepszym dowodem, że te trzęsienia nie mają nic do czynienia z waleniem się jaskiń. Ciągłemu tworzeniu się nowych lejków i rozszerzaniu się dawniejszych wskutek dalszych zapadnięć, towarzyszą widocznie tak słabe i lokalne wstrząśnienia, że nie dochodzą nawet do najbliższych osad, skąd możnaby mieć o tem wiadomość. Tylko wtedy możnaby o trzęsieniu z całą pewnością powiedzieć, że pochodziło z zawalenia

się jaskini, jeżeliby się miało wiadomość z jednej tylko, lub co najwyżej z kilku miejscowości, ale skupionych na bardzo małym obszarze. Takiego zaś wstrząśnienia dotąd z Podola zupełnie nie znamy. Nawet trzęsienie, jakie zauważono d. 4 marca 1894 roku w Dupliokach („Gazeta Lwowska” № 59) jeszcze nie było odosobnionem, gdyż pod tą samą datą nadeszły wiadomości także z Podwoleczysk i z Ukrainy („Przegląd” № 52 i 56 z r. 1894)

Z powodu najświeższego trzęsienia ziemi znów słyzy się i czyta w dziennikach bajkę o „jaskiniowem pochodzeniu”. Tym razem jednak najmniej może być o tem mowa, gdyż trzęsienie dn. 6 października objęło w porównaniu z dotychczas znanymi może największy obszar. Już dotąd mamy wiadomości z wielu miejsc całego Podola, aż po same brzegi podolskiej płyty (Brody, Lwów, Czerniowce, Sniatyn), nie licząc wiadomości z Rumunii i Węgier. Jak poprzednie, tak i ostatnie trzęsienie na Podolu (d. 6 b. m.) należy bez żadnej wątpliwości zaliczyć do tak zwanych tektonicznych (dyslokacyjnych), których przyczyny są ruchy skorupy ziemskiej (ob. Łoziński: „Ziemia i jej budowa” Rozdział IV). Tego samego pochodzenia są również trzęsienia, które powodują wielkie katastrofy, jak np. w Indiach Wschodnich (1897 r.), w San Francisco (1906). Jest tylko ta różnica, że zaburzenia skorupy ziemskiej na Podolu już prawie zupełnie się zablizniły i tylko od czasu do czasu odzywają się bardzo słabem echem.

Przedostatnie trzęsienie ziemi nawiedziło Podole dnia 20 stycznia 1903 roku. Wówczas objęło część powiatu horodeńskiego i zaleszczyckiego, oraz kilka przyległych bukowskińskich miejscowości. Trzęsienie to — również tektonicznej natury — było najprawdopodobniej wywołane słabem drgnieniem skorupy ziemskiej wzdłuż wybitnej linii zaburzeń, która tworzy granicę między właściwym Podolem a zapadniętym obszarem Pokucia.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 20 października.** (P.) Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszymi Dziećmi raczyli powrócić z wycieczki w zatoce Fińskiej.

**Peterhof, 20 października.** (P.) O godz. 3-ej po południu Ich Cesarskie Mości przybyli na jachtie «Sztandar» do portu Kronsztadzkiego. Najjaśniejszy Cesarz, żegnając się, obchodził oficerów i załogę jachtu, poczem Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszymi Dziećmi udali się na jacht Cesarski «Aleksandrya», przyczem na jachtie «Sztandar» dano salwę. «Aleksandrya» wywiesiła flagę Najjaśniejszego Cesarza, skierowała się do Peterhofu i o godz. 3 ej min. 15 zbliżyła się do przystani. Najjaśniejsi Państwo, pożegnawszy się z oficerami i załogą jachtu, udali się do portu, zkąd po przywitaniu osób, zgromadzonych na powitanie, wśród pełnych zapachu okrzyków «hurra» wojsk, stojących w szpalerach, udali się do własnej Jej Cesarskiej Mości willi «Aleksandryi».

**Petersburg, 20 października.** (P.) Na członka Rady państwa od uniwersytetów, na miejsce ks. Trubeckiego, który mandat złożył, wybrany profesor uniwersytetu dorpackiego Afanasjew.

**Petersburg, 20 października.** (P.) Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernialny zarząd lekarski, że wydawanie przez nie pozwoleń na wypuszczanie z komór celnych środków silnie działających, których przywóz jest zabroniony, w postaci produktu farmaceutycznego lub zmieszanych z innymi przedmiotami, nie powinno być dopuszczane.

**Petersburg, 20 października.** (P.) Izba sądowa skazała byłego pomocnika zarządzającego własnymi Jego Cesarskiej Mości bibliotekami Lema na za kradzież i roztrwonienie przedmiotów powierzonych mu na służbie, na zesłanie do rot aresztanckich na 3½ roku, jego krewnego zaś, urzędnika biblioteki Schlottauera za udział w roztrwonieniu tych przedmiotów na rok więzienia.

**Petersburg, 20 października.** (P.) Na kursach Bestuzewskich odbył się wiec, na którym było obecnych przeszło 200 słuchaczek. Powzięły one uchwałę, aby zaprotestować przeciwko strejkowi.

**Petersburg, 20 października.** (P.) Wiec ogólny studencki oświadczył się za wznowieniem zajęć w dniu 26 b. m.

**Petersburg, 20 października. (P.)** W ciągu ostatniej doby w mieście zachorowało na cholere 48 osób, zmarło 21.

**Moskwa, 20 października. (P.)** Wiece studentów w uniwersytecie oświadczył się za wykładami.

**Kijów, 20 października. (P.)** Za usiłowanie urzędnika niedozwolonego wiecu w uniwersytecie gubernator skazał sześciu studentów na areszt od jednego do trzech miesięcy.

**Kijów, 20 października. (P.)** W okręgu kolei południowo-zachodnich zamieć śnieżna wstrzymała ruch pociągów osobowych i towarowych. Zamieć była wielka, zwłaszcza na linii humańskiej, gdzie na przestrzeni od Pohrebyszcz do Chrystonówki utworzyły się zasypy wysokości z górą lokcia.

**Baku, 20 października. (P.)** O godz. 7 wiecz. dokonano napadu zbrojnego na pierwszy oddział pocztowy. Przy wymianie strzałów zabity policjant, ranny urzędnik. Pieniądze ocalały. Jednego z napastników ujęto.

**Nowocerkask, 20 października. (P.)** Nadzwyczajne okręgowe zgromadzenie szlachty postanowiło prosić o oddanie zarządu cywilnego okręgu dońskiego pod władzę ministerium spraw wewnętrznych, nie zaś ministerium wojny.

**Sybirsk, 20 października. (P.)** Ziemstwo karsuńskie wniosło prośbę o budowę kolei z Alatyru przez Karsuń, Czufarowo do Syzrania.

**Kaluga, 20 października. (P.)** Z rozporządzenia ministerium oświaty, pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum męskiego utworzono komisję do opracowania planu powiększenia liczby szkół miejskich, rozszerzenia sieci szkół zawodowych rzemieślniczych i otwarcia dostatecznej liczby szkół średnich.

**Meitopol, 20 października. (P.)** Donoszono przed kilku dniami, że około 15-tu bandytów przybyło w nocy do majątku obywatela ziemskiego, Kalinina wyrzuciło całą rodzinę i umknęło. Rzecz przedstawia się inaczej. W pobliżu wsi Wesole trzech bandytów napadło na folwark kupca Kalinina, zrabowało 700 rb., spaliło weksle i Kalinina zasztytowało. Członkowie jego rodziny ocalili. Dwóch bandytów ujęto.

**Elizawetpol, 20 października. (P.)** Ponieważ w prasie poruszono sprawę szkodliwości winogron w czasie cholery, w laboratorium stacyi zurnabadzkiej dokonano badania bakteriologicznego, które wykazało, że wibryony choleryczne, włożone do wnętrza winnego grona, giną zupełnie piątego dnia, zaś na skorce zupełnie się nie rozmnażają.

**Konstantynopol, 21 października. (P.)** W domu wielkiego wezyra rada ministrów obradowała do godz. 3 w nocy nad programem konferencji, otrzymanym od posłów tureckich w Londynie i Petersburgu. Uchwała jest trzymana w tajemnicy.

**Konstantynopol, 20 października. (P.)** Dzisiaj przyjedzie tutaj Dmitrow, dyrektor departa-

mentu bułgarskiego ministerium spraw zagranicznych, z misją specjalną do rządu tureckiego. Poczytują to tutaj za oznakę zwrotu na lepsze. Dzienniki jednomyślnie zaznaczają osłabienie nastroju naprężonego ostatnich dni i mniemają, że możność zaostżenia stosunków usunięto. W kołach dyplomatycznych mówią także, że położenie się polepszyło, gdyż główne niebezpieczeństwo groziło od strony Bułgarii, w której obecnie nastąpił widocznie zwrot pomysłny.

**Białogród, 20 października. (P.)** Sprawujący interesy austriackie energicznie zaprotestował u rządu serbskiego przeciwko zajęciom w Białogrodzie dnia 18 b. m.

Prezes ministrów wyraził ubolewanie i zapewnił, iż rząd zastosuje wszelkie środki, aby nie dopuścić do powtórzenia się zajęć takich.

**Białogród, 20 października. (P.)** Z rozporządzenia prefektury rozlepiono po ulicach ogłoszenie, że zabrania się wszelkich zebrań na ulicach bez uprzedniego zawiadomienia o tem policji, zgodnie z wymaganiami prawa.

**Budapeszt, 20 października. (P.)** W komisji do spraw wojskowych w delegacji austriackiej minister wojny Schönaich wygłosił mowę oświadczającą, że dla należytego rozwoju armii potrzebne będą znacznie większe wydatki, niż dotychczas. Uzbrojenie armii musi bardziej odpowiadać wymaganiom nowoczesnym, wykształcenie zaś żołnierza musi być staranniejsze wobec tego, iż termin służby w szeregach należy skrócić. Okoliczność ta pociągnie za sobą zwiększenie armii. Minister zaznaczył następnie konieczność wzmocnienia floty, tudzież polepszenia bytu oficerów i podoficerów.

**Berlin, 20 października. (P.)** Zaproponowana przez ministra skarbu zmiana prawa o podatku od dochodów i prawa o podatku dodatkowym przewiduje obciążenie osób prywatnych, z wyjątkiem stowarzyszeń z ograniczoną odpowiedzialnością, nie podatkiem od dochodów, jak było przedtem, lecz podatkiem specjalnym, którego wpływ obliczono na 22 miliony marek. Powiększenie wpływów, skutkiem zmian w podatku od dochodów i dodatkowego, obliczono na 33 miliony marek. Powiększenie to osiągnięte będzie przez podwyższenie stawek dochodowych, rozpoczynając od 7,000 marek i wyżej. Ulgi co do spłaty podatków dla osób, posiadających liczne rodziny, będą zwiększone.

**Fundusz stypendyalny.** Zaniasł wieńca na grób Ignacego Poznanskiego, zadeklarowali na utworzenie funduszu stypendyalnego jego imienia pp.: Paweł i Mieczysław Hertzowie 50 rb., Łódzki Wzajemny Kredyt 100 rb., M. Wilczyński 15 rb., Jarocinski 50 rb., J. Bielszowski 25 rb., L. Margolis 25 rb., M. Badior 15 rb., J. Neumark 10 rb., M. A. Wiener 50 rb., Ignacy Sachs i Sp. 20 rb., Rosyjskie Tow. transportów i assekuracji, oddział w Łodzi 50 rb., N. H. Poznański 25 rb.

**Z „Harmonii”.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wszelkie wypłaty z rachunków od do-

stawców i wogóle interesy natury finansowej skarbnik T-stwa załatwia jedynie we czwartki każdego tygodnia o godz. 8 ej wieczorem w lokalu T-stwa przy ul. Południowej № 36.

### Giełda warszawska.

z dnia 21 października.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	76 70	75 70	76 35
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	—	—	—
5% „ „ z 1906 r. . . . .	96 75	95 75	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	90 40	89 50	90 00
4% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	—	—	82 35
4 1/2% „ „ „ Łodzi . . . . .	91 15	92 25	92 70
5% „ „ „ „ . . . . .	87 25	86 25	86 75
4 1/2% „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
Akcje Banku handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji . . . . .	370	364	—
„ „ „ II-ej emisji . . . . .	268	262	—
„ „ „ szlachecka . . . . .	230	224	—
Lilpopy . . . . .	—	—	546
Rudzki . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	—
Pułkowskie . . . . .	—	—	—
Czeki na Berlin . . . . .	46,80	—	—

### Giełda petersburska.

(Tel wł. „Rozwoju”)

z dnia 19 października.

Renta państwowa 76,12 1/2,	
5% Prem. I-ej emisji . . . . .	366.
„ „ II . . . . .	264.50
„ „ szlachecka . . . . .	225 50

## Jestem zupełnie bez hamaru!

Od kilku dni odczuwam ból gardła i nie mogęłykać: nawet jadłem z trudnością, kaszel męczy mię dniami i nocą, lecz mimo to flegma nie wzięła się.

— O, mój drogi, niedawno cierpiałem na te same dolegliwości i obawiałem się nawet, że grozi mi jakaś ciężka choroba. Wówczas zalecono mi Prawdziwe Sodeńskie Mineralne Pastylki Fay'a, które zażywałem, stosując się do przepisu załączonego do każdego pudełka i po kilku dniach uczułem się znowu zupełnie zdrowym.

Otóż radzę Ci spróbować pastylki te; pudełko kosztuje 70 kop., a możesz je utrzymać w każdej aptece lub składzie aptecznym.

Uwaga! Zadać najwyraźniej **Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastylek Fay'a** z prospektami w językach polskim i rosyjskim i odrzucać będące w sprzedaży **falsyfikaty** pod podobną nazwą.

SKŁAD GŁÓWNY:

**GUSTAW ROSENTHAL**  
W ŁODZI. 1905

**Dr. Bartkiewicz**  
powrócił.

2017 3

## Zawiadomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, iż biura nasze mieszczące się dotąd przy ul. Krakowskie Przedmieście № 53 i Marszałkowska № 116, z dniem **6 b. m.**, zostały przeniesione do nowego lokalu przy ulicy

# Marszałkowskiej 130 (róg Moniuszki) 1-e piętro.

Institucya nasza; największa w Królestwie i Cesarstwie, mająca za sobą 30 lat pożytecznej działalności, potrafiła zdobyć uznanie i zaufanie ogółu.

Zawdzięczamy to organizacji naszej:

posiadamy bowiem oddziały w największych ogniskach handlu międzynarodowego;

pozostajemy w ścisłych stosunkach z pierwszorzędnymi biurami ogłoszeń w całym świecie;

**dzierzawimy** większą część pism stołecznych i prowincjonalnych;

Rozporządzając powyższymi środkami w przeciągu kilku dziesiątków lat, instytucya nasza, możemy rzec śmiało, przyczyniła się znacznie do rozwoju reklamy w całym państwie. Naszem szczególnym zadaniem bowiem było wskazywanie nowych, właściwych dróg reklamy oraz sposobów, jak posługiwać się tym potężnym środkiem.

Usiłowania nasze w tym kierunku uwieńczone zostały nader pomysłnymi wynikami. Świadczyć o tem mogą najlepiej ci liczni nasi klienci, którzy powodzenie swe, a nawet fortunę, zawdzięczają li tylko umiejętnie przez nas organizowanej reklamie.

Ażeby zadośćuczynić wymaganiom, stawianym przez coraz liczniejszą klientelę, uważaliśmy za nieodzowne przenieść biura nasze do obszerniejszego lokalu i stosownie powiększyć personel, co pozwala nam wykonywać powierzane nam zlecenia z jaknajwiększą szybkością, ogłoszenie bowiem należy uważać za wiadomość ściśle terminową i mającą znaczenie tylko we właściwym czasie.

Zachęceniem ogólnem uznaniem, będziemy i nadal pracować w obranym przez nas kierunku ku pożytkowi krajowego handlu i przemysłu, wierni naszej starej, słusznej dewizie:

**„Ogłoszenie jest dźwignią handlu”.**

Z poważaniem

**Dom Handlowy L. i E. METZL i S-ka „Centralne Biuro Ogłoszeń”.**



### O podniecanie wsi wznaniowej.

Wileńska izba sądowa w d. 11 b. m. rozpoznawała sprawę dziekana z Dunilowicz, ks. Aleksandra Dulki, oskarżonego o podburzanie katolików przeciwko prawosławnym. Przebieg sprawy był następujący:

D. 8 września 1906 r. w miasteczku Dunilowiczach w pow. wilejskim, odbyła się procesya, urządzona przez proboszcza miejscowego ks. Dulkę.

Punktem końcowym procesji był plac po spalonym kościele katolickim, położonym naprzeciwko cerkwi prawosławnej. Po krótkim nabożeństwie ks. A. Dulko, zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia, wygłosił kazanie, wybierając jako temat kościół spalony, oraz wskazując na cerkiew, miał podobno utrzymywać, że została przerobiona z kościoła i obecnie należy do „wrogów naszych”, sprofanowana i pohąbiona po oddaniu kościoła prawosławnym. Bóg karze nas chorobami, nieurodzajami i t. d. Miejscowy duchowny prawosławny o. Bazyli Niedwiedzki twierdzi, iż inkryminowane wyżej kazanie przyczyniło się do zaostrenia stosunków pomiędzy ludnością wyznania katolickiego a prawosławnymi, które to stosunki i przedtem były dosyć napażzone. Jako dowód ojciec Niedwiedzki przytoczył fakt, iż dzieci włościańskie wymyślały na prawosławnych, oraz obrzuciły kamieniami miejscowego malarza prawosławnych obrazów. Zeznania kilku świadków prawosławnych potwierdziły to.

Powołani do sprawy świadkowie, białorusini, zeznali, że ks. Dulko wyraził żal z powodu znajdowania się kościoła w ręku prawosławnych i radził parafianom podawać prośby do władz i modlić się do Pana Boga o zwrot kościoła. Asesor Korzeniecki stwierdził, że ks. Dulko w niczem nie wyrażał nienawiści do prawosławia i że nieprawda jest, jakoby na procesji były chorągwie białoczerwone; tylko kilkoro dzieci trzymało w ręku chorągiewki o barwach papieskich, białozłoty. Duchowny prawosławny, o. Niedwiedzki, zeznał, że osobiście kazania ks. Dulki nie słyszał, że korespondencję do „Wilensk. Wiest.” o tem kazaniu podał ze słów innych, że broszurę „Czy prawda, że katolicy wymyślili papieża?” i że numery „Począj. Listka” podobne do tych, któ-

re złożył do akt obrońca, rozsyła duchownym prawosławnym wileńskie Bractwo św. Ducha w tysiącach egzemplarzy i tak oni, jak ów świadek, rozdają te listki ludowi. Świadek Szpakowski, syn duchownego prawosławego, „niemający określonych zajęć”, który w „Wileńskim Wiestniku”, jako mocny świadek opisał kazanie ks. Dulki i nakreślił obraz malowniczy chorągwi narodowych polskich, treść tego artykułu u sędziego śledczego potwierdził. Na sądzie jednak wobec dwu świadków, ustanawiających jego a l i b i, musiał przyznać, że do Dunilowicz przyjechał nazajutrz po kazaniu i kazania nie słyszał; dodał też, że artykuł jego samowolnie przekreśliła redakcja „Wilensk. Wiestnika”.

Inni świadkowie zeznali, że w r. 1905 miejscowy lud katolicki się burzył i chciał zabrać cerkiew, i tylko staraniami ks. Dulki zawdzięczać należy skierowanie parafian na drogę legalną.

Obronę za ks. D. wnosil mecenas Wróblewski. Sąd, po dłuższej naradzie, wygłosił wyrok uniewinniający.

### Ostatnia poczta.

#### Zaburzenia w Czechach.

Wczorajsza depesza z Wiednia, wydrukowana w wielu pismach warszawskich, zapowiada ogłoszenie stanu oblężenia w Czechach wskutek ruchów z powodu aneksji Bośni i Hercegowiny.

Wiadomość ta jest niecisłą, cała bowiem ludność słowiańska Austro-Węgier życzliwie przyjęła manifest cesarza Franciszka Józefa o wcieleniu krajów okupowanych do kompleksu krajów rakuskich, jako zapowiadający znaczne wzmoczenie żywiołu słowiańskiego w monarchii, a tem samem zapowiedź przyspieszenia procesu, zmieniającego dualistyczną monarchię na federacyjną, z przewagą po stronie słowian. Wprawdzie Kiofacz wygłosił piorunującą mowę przeciw aneksji, ale nie ma on ani jego pogląd dość poważnych zwolenników, oprócz garstki socjalistów.

Zaburzenia w Czechach wynikły na tle antagonizmu między Niemcami a Czechami i rozognionych namiętności narodowościowych, z powodu toczącej się w sejmie czeskiej walki o zmianę or-

dynacyi wyborczej, przyczem Niemcy usiłują utrzymać dotychczasowy swój stan posiadania, to znaczy przewagę w zarządzie autonomicznym kraju i jego ciele prawodawczym. Obstrukcja, jaką Niemcy uprawiali w sejmie czeskim i ich gwałty, doprowadziły do zamknięcia sesji sejmowej.

Namiętności atoli były tak rozpalone, że cała walka przeniosła się obecnie na ulicę, a jej wykładnikiem są bezustanne starcia i bójki pomiędzy Czechami a Niemcami.

W poniedziałek wieczorem z powodu „bumbla”, jaki po ulicach Pragi urządziły niemieckie korporacje studenckie, zaburzenia i demonstracje na ulicach przybrały taki groźny charakter, że doszło do krwawego starcia z policją, która wobec przewagi tłumu, okazała się bezsilną. Musiano wezwać wojsko, które obrzucono obelgami i kamieniami, przyczem dowodzącego oficera zrąniono w czoło kamieniem. Żołnierze bagnietami rozpedzili manifestantów. Aresztowano około 200 osób.

Podobne zaburzenia miały miejsce w Gabloncu, gdzie działała żandarmerya, oraz w Budziejowicach; w Cieplicach i w Karlsbadzie.

Rząd centralny upoważnił namiestnika Czech do zarządzenia środków, zapobiegających powtórzeniu się rozruchów i upoważnił go do zaprowadzenia w razie potrzeby stanu wyjątkowego, gdyby manifestacje powtórzyć się miały. Posłowie czescy wzywają ludność do spokoju.

#### Z Chorwacji.

Klub sejmowy partji chorwackiej prawa w parlamencie węgierskim uchwalił, aby zażądano uznania niezależności Chorwacji od Węgier, połączenia jej z Dalmacją i Bośnią w jeden organizm polityczny. Tym sposobem Austria z dualistycznego zamieniłaby się musiała na trylistyczne państwo.

#### Śnieżyca.

Ze Lwowa donoszą telegraficznie, że w dniu wczorajszym miasto i okolice nawiedziła niezwykła śnieżyca, tamująca ruch tramwajów elektrycznych tak, że okazała się potrzebą zastosowania plugów do odgarniania śniegu z toru.

Pomiędzy Tarnopolem a Zbarażem zasypany śnieżne zatamowały ruch na kolei.

### Czerwne ogłoszenia.

- AAA** Biuro Luwinińskiej, Piotrkowska 92, poleca francuzki z chlubnymi świadectwami do lekcyi demi-place i na stałe. 488-3-2
- AAA** Fredlowki oraz mają korzystne posady. — Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska № 92. 4878-3-2
- A** Kantor rekomendacyjny „Praca, Zawadzka 7, poleca wielki wybór różnej służby z chlubnymi świadectwami 4877-3-1
- A** adres dla Pani! Pracownia Sukien i kostyumów Stanisławy. Wykonuje roboty eleganccko i niedrogo. Przejazd 48 II piętro mieszka 11. 4821-4381
- C**zelenki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.
- D**o wynajęcia zaraz dla inteligentnej kobiety pokój ładnie umebrowany z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Południowa Nr. 20 Czer. jaków. 483-3-3
- G**ustaw Szamowski, Konstancyńska 5. Marchew dla koni do sprzedania, również inna pasza. 4886-3-1
- J**est do sprzedania kacz młoda w 3 roku, maści kasztanowej. Wiadomość ul. Przejazd nr. 78. 4892-3-1
- K**asa ogniowatwa zaraz do sprzedania. Dzielna nr 31, stróż wskaze. 4888-3-1
- K**arete używaną kupię. Zgłosz się ul. Przejazd nr. 45 m 36 4897-3-1
- L**askawy znalazca zechce odnieść złoty bucik na ulicę Zieloną № 57, do filii piekarskiej, za wynagrodzeniem. 4857-4-2
- M**am różne sklepy do sprzedania. Wiadomość Składowa № 25 m 2. 4854-4-2

- O**kazyjnie do sprzedania zaklat zimowy, mało używany. Przejazd nr. 48 m. 12, II piętro. 4853-6-2
- O**kazyjnie i niedrogo do sprzedania szafa do ubrania rozbielana stolik i umywalka z przyborami. Wiadomość u stróża, ul. Andrzeja № 45. 4855-2-2
- O**rodnik młody, kawaler, dobrze obeznany z ogrodnictwem poszukuje zajęcia w ogrodzie albo jakiegokolwiek innego. Oferty w „Rozwoju” pod „Orodnik”. 4887-2-1
- P**otrzebny pomocnik do feleczera na soboty i niedziele. Konstancyńska 51. 4895-1
- P**otrzebny zdolny czeladnik do zakładu krawieckiego, ulica Rozwadowska nr. 17 w oficynie parter. W Szykulski. 4894-1
- P**oszukuję kondyccy jako zecer, jestem bez miejsca 6 miesięcy, żonaty, głucho niemy, lub jakiej innej posady, choćby do przepisywania. Adres: Cegielniana № 6, w sklepie pieczywa, Łódź 4647
- P**otrzebny wspólnik chrześcijanina z kapitałem od 5,000 rb.; interes bardzo korzystny. Oferty w „Rozwoju” pod „A M”. 4833-3-2
- P**otrzebny chłopiec do posługi. Konstancyńska 45 mieszkania 10. 4860-3-2
- P**otrzebny sub.ekt fryzjerski na stałe lub do pomocy. Brzezińska № 42. 4896-2-2
- P**otrzebny chłopiec do posług. Piotrkowska 92, kantor służących. 4879-3-2
- P**rzy mę zarząd sklepu, składem agenturowego i wszelkiego rodzaju składów, inkasenta lub gospodarza jakiegokolwiek instytucji, lub też magazynera. Gwarancje złożę w paru tysiącach rubli, oraz protekcyje osób poważnych, iż przyjęte obowiązki sumiennie wykonam. Osoby interesowane zechcą składać swoje oferty w adm. „Rozwoju” dla „Sumiennego”. 4839-3-3

- P**okoje umebrowane do wynajęcia Orla 23 m 26. 4766-8-6
- P**otrzebne są bardzo zdolne staniczarki i spódniczarki za wysokim wynagrodzeniem. Cegielniana 4. 4897-3-3
- P**okoj do wynajęcia Mikołajewska Nr. 39 m. 13, od frontu. 4846-5-3
- S**eynel wojskowy popielaty na swacie w dobrym stanie i stare futro na wydrach do sprzedania. Zgłaszać się do 10 rano i 5-7. Pasaż Meyera 1, Dr. Michałski. 4893-1
- S**klep rzeźniczy z całym urządzeniem jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 4856-3-2
- S**klep i magiel do sprzedania. Zielona № 46. 4875-3-2
- S**klep spożywczy do sprzedania. Ul. Krucza 24. 4872-3-2
- S**krzypek młody potrzebny do granania w chładowych godzinach. Oferty pod „Skrzypek” w „Rozwoju”. 4871-3-2
- S**usarz elektro-monter z długoletnią praktyką przy stałych i zmiennych prądach, z dobremi świadectwami, poszukuje pracy w miejscu i na wyjazd. — Oferty w „Rozwoju” pod „Elektro Monter”. 4859-3-2
- U**dzielam lekcyi kroju sukien damskich i ubiorów dziecięcych. Oplata 1 rb. tygodniowo. Zawadzka 23 m. 13. 4844-3-2
- U**czeń z czteroklasowym wykształceniem poszukuje miejsca w biurze. Oferty „Rozwoju” pod I. K. 4764-3-2
- W**ezmę dom w dzierżawę Juniusa 13. sklep. 4869-4-2
- W**ezmę dom w dzierżawę. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod „Pilno”. 4726-4-4

- Z**aginiony paszport na imię Antoniego Szymańskiego, wydany z gminy Brudzew 4850-3-2
- Z**aginiona kartka od paszportu na imię Antoniego Skibińskiego, wydana z fabryki L'kiermana. 4865-3-2
- Z**aginiona karta od paszportu na imię Jana Dzwonarskiego, wydana z magistratu miasta Łodzi. 4831-3-2
- Z**aginiona karta od paszportu na imię Michała Kaczmarka, wydana z fabryki Szillera. 4873-3-2
- Z**aginiony paszport na imię Józefa Ulińskiego, wydany z magistratu miasta Włocławka. 4876-3-2
- Z**aginiony pies buldog 14 paźdz. maści szarej, ogon długi na końcu obcięty i uszy obcięte. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie go za nagrodą na ul. Staro-Cegielniana № 81. 4884-3-2
- Z**aginiony bilet od poprawki, wydany z pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej na imię Michała Białasńskiego. 4841-3-3

- Z**aginiony paszport na imię Anny Łamek, wydany z gm. Dłutów. 4849-3-2
- Z** powodu zmiany interesu odstąpię swoją prawa do kinematografu dobrze prosperującego. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać. Ulica Złota nr. 7 mieszkania 10. 4840-3-2
- Z**aginiony paszport na imię Aleksandra Szymańskiego, wydany z magistratu m. Łodzi. 4847-3-3
- Z**nalaziono na ulicy Mikołajewskiej nr. 35 portmonetkę z pieniężmi. Odebrać można w Adm. „Rozwoju”. 4852-3-3
- Z**aginiony kwit od paszportu na imię Józefa Sychalskiego, wydany z fabryki B. el Dering. 4885-1
- Z**aginiony paszport na imię Jana Franliaka, wydany z gminy Szadek. 4890-3-1
- Z**aginiony kwit od paszportu na imię Antoniego Ramusa, wydany z gminy Chojny. 4896-1
- G** krzesło, łozko i wozek dziecinny do sprzedania. Brzezińska nr. 43. sklep. 4889-3-1

W myśl protokołu Komisji Sprawdzającej, niniejszem zawiadamiam a się pp. Członków

**Stow. Wzajemn. Pomocy Pracowników Przem.-Handlowych gub. piotrkowskiej,**

że w dniu 5 listopada r. b., t. j. w czwartek, punktualnie o godz. 8 wieczorem, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (ul. Piotrkowska № 120) **drugie naizwyczajne Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia.** 2029

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Wybory czterech członków Zarządu;
- 3) Sprawa rozszerzenia działalności Stowarzyszenia w myśl uchwały Zarządu z dnia 1/X 1908 r.;
- 4) Wnioski Członków.

Zebranie ważne w pierwszym terminie bez względu na ilość obecnych Członków. **ZARZĄD.**

# 8-kl. Zakład naukowy żeński

**z programem męskich 1760**  
**8-klasowych gimnazyów klasycznych,**  
 pozostających pod zarządem Ministerium Oświaty, rozpoczął swą działalność z bieżącym rokiem szkolnym.  
 Szkoła ma na celu przygotowanie słuchaczek do studiów uniwersyteckich na dentystki i aptekarki, nauczycielki szkół męskich i żeńskich etc. etc.  
 Egzaminów wstępnych odbywają się w dalszym ciągu. Zapisy przyjmuje Kancelarya Szkoły od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.  
**Zawadzka 24.** Kierowniczką **Zofia Libiszowska.**

## Wydział Rekomendacji Pracy

przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych  
 gub. piotrkowskiej

1908 6  
 poleca na posady po dokładnym sprawdzeniu kwalifikacji: buchalterów, korespondentów, kasyerów, ekspedjentów, magazynierów, woźników, buchalterki, korespondentki, etc. etc.  
 Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje Wydział Pracy przy Stowarzyszeniu codziennie od g 7-9 wiecz., **Piotrkowska 120.**

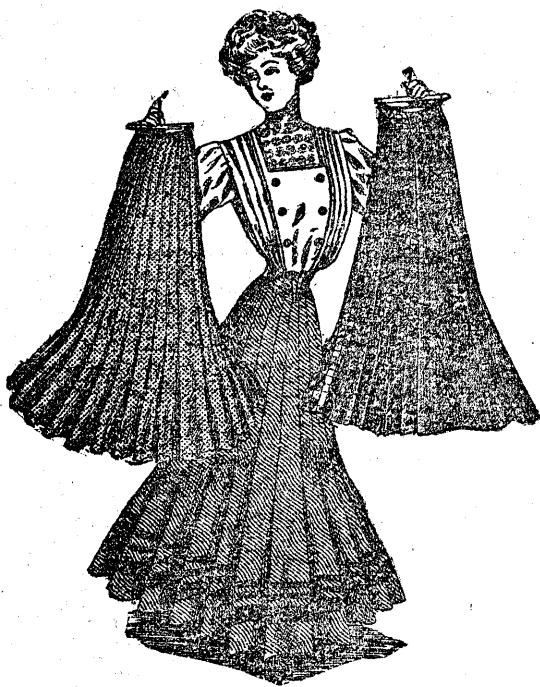
## Przedsiębiorstwo Budowlane

### Cz. Chlebowski i S-ka

Łódź, ul. Wólczańska № 80.

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty murarskie i cieślarskie z własnych lub dostarczonych materiałów.  
 Szkice i kosztorysy na żądanie 1877 1046

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z d. 15 paź- **Zakład Frelowski przy ul. Pańskiej Nr. 4.**  
 dziennika otwieram **Zakład Frelowski przy ul. Pańskiej Nr. 4.**  
 Zapis dzieci od lat 3-ich przyjmuję od godziny 10 do 3.  
 Z szacunkiem **Władysława Chojnacka.** 1804 15.13



**NADZWYCZAJ. TANIO!!!**

### Spódniczki kostyumowe

z modnego materiału od rb. 2.50.

### Kostyummy damskie

z deseniowego materiału od rb. 10.50.

### Palta damskie

z dobrego krajowego i zagranicznego materiału od rb. 19.50.

### Bogaty wybór

krajowych i zagranicznych materiałów  
 na **Garderobę obstalunkową**  
 wzamian niedokładnie dopasowanej wykonywa się natychmiast druga

u **EMILA SCHMECHLA**  
 Łódź, Piotrkowska 98. 1857r

Ulica PRZEJAZD № 12.  
 EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI  
**Pracownia haftów**  
 i ZNACZENIA BIELIZNY  
**D. Mazurkiewiczowej**  
 Przejazd 12 m. 14,  
 w podwórzu, w odcynie II piętro  
 przyjmuje wszelkie roboty  
 w zakres haftu wchodzące,  
 wykonywa takowe starannie,  
 na czas oznaczony, po  
 możliwie niskich cenach.  
**Przyjmuje się uczennice.**

## Fasony

Damskie i dziecięce oraz prze-fasonowywanie i farbowanie po cenach przystępnych **Luiza nr. 11 m 9 przy rogu Zielonej.** Stefan Witkowski. 1696-3-3

## Młoda inteligentna,

zdolna osoba, ukończywszy szkołę handlową, poszukuje posady kasyerki, ekspedjentki lub pomocnicy buchaltera  
 Oferty w administracji „Rozwoju“ pod lit. M. M. 1778

### Krawiec damski

pierwszorządny **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostyummy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono jego **Spacerowa 31.** 195r

Spokojny lokator poszukuje od 1-go stycznia lub 1-go kwietnia 1909 roku

**4--6 pokoi**

z komfortem. Oferty proszę składać w Adm. „Rozwoju“ pod lit. L. K. 2018 3 2

Krawiec damski pierwszorządny z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostyummy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono jego **Cegielniana № 4 m. 10. J. Sumraj.** 2019 3

## Pianino koncertowe

nowe, krzyżowe struny, modertor i t. p. do sprzedania. Nawrot nr. 6 m. 18. 2' 25-3-1

## Adwokat

**Władysław Rychter** przeniósł swą kancelaryę na ul. **Główną № 26** 2024 3

## Ogród „Leśniczówka“

przy ul. Miłsza **do wynajęcia.**  
 Wiadomość: ulica Andrzejka № 5, m. 2. 2027-3-1

## Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocznościowa

### Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił.  
 Zachodnia 33 (obok Lombar. aka.)  
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r  
 Badanie krwi przy syphilis'e.

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
 Nawrot 2.  
 Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.  
 Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r

## Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
 ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
 Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
 Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.  
 Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.  
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

## Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu rozpoczął przyjęcia.  
 Dzielna № 3.  
 Choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek). 1963 16 7

## Pięć dni w Tatrach

1839-10-7  
 w 50 pokazach, wykonanych przez specjalną ekspedycję „Terry“ będą wystaw one tylko do soboty d. 24 b m. w panoramie „TERRA“ przy ulcy **Benedykta № 1.** od 10 rano do 10 wieczorem

Staw Żabi, Kraina Szczytów, Morskie Oko, Iżone jeziora i stawy górskie, motywy zimowe z Dolny Kościelskiej, Polski Grzebień, wodospad Skławy. Noc księżycowa na szczycie Rysów — w 50 ciu obrazach.  
 Wstęp 15 k., młodzież i dzieci 10 k.

Żądajcie

## stalówek krajowych

fabryki **K. Wasilewski i S-ka**  
 Warszawa, Chłodna 29, telef. 17-91.

NA SEZON JESIENNY

## JOZEFA KOWALEWSKA

POLECA wielki wybór

BLUZEK, SPÓDNIC, SZLAFROKÓW, HALEK. MATINKI, GORSETY oraz KAPELUSZE.

**PIOTRKOWSKA № 144.** 1947

## MAGAZYN MÓD

## E. MAJEWSKIEJ

ulica Dzielna № 32

prowadzonym nadal będzie pod moim własnym kierownictwem. O czym zawiadamiam moich W W. klientów.

2013

Z poważaniem **E. Majewska.**